Cena numeru mk. 15.
Nr. 75.
Sobota 1 Kwietnia 1922 r.
Na G. Śląsku fen. 50.
Rok XIII.

C?NY OGŁOSZEŃ: Na I stronie wiersz milimetrowy mk. 90—na III stronie mk. 75 — na IV mk. 50 — Nadesłane mk. 125— Drobne ogłoszenia po mk. 10 za wyraz. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. zagraniczne 100 proc. d[rożej].

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

[Re]dakcja [i] administracja główna mieści się pod Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi z odnoszeniem miesięcznie

mk. 200.

Z przesyłką pocztową mk. 250 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 8, Telefon 78. Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84. Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64.

Nareszcie!

Sosnowiec, 1 kwietnia.

„Pozwoli więc pan, panie prezydencie, iż wzniosę ten kielich za pomyślność i szczęście pańskiej wielkiej ojczyzny i za prawidłowy rozwój przymierza angielsko-polskiego. Niech żyje Polska!

(Z mowy Lloyd Georgea na bankiecie w sali malinowej „Bristolu". Warszawa, 31 marca).

Zapowiadany od dawna przyjazd angielskiego premjera Lloyd Georgea do Warszawy nastąpił wczoraj. W chwili, kiedy słowa te piszemy, został podpisany już sojusz zaczepno-odporny między Anglją a Polską, a tym samym zostały ostatecznie zlikwidowane wszelkie nieporozumienia między obu zaprzyjaźnionymi mocarstwami. Zarówno ten fakt, iż inicjatywa sojuszu i wizyty warszawskiej wyszły od angielskiego kanclerza, jakoteż pewien uroczysty przepych i dobór osób, towarzyszących genjalnemu celtowi, świadczą niezbicie, iż Anglja przywiązuje niezmierną wagę do nowego przymierza. Potwierdza tę hypotezę serdeczna depesza króla Jerzego wystosowana do naczelnika państwa.

Wśród świty Lloyd Georgea znajdują się ministrowie: Balfour, Curzon i Chamberlain, podsekretarz stanu w min. spraw zagr., kilku rzeczoznawców spraw wschodnich, gen. sekretarz ligi narodów p. Erik Drummond pp. Morgenthau i Samuel, znany publicysta dr. Dillon, głośny przeciwnik Polski p. Keynnes, tudzież cały szereg urzędników i fachowych sił z ministerjum spraw zagran., skarbu i wojny. Nie znamy dokładnie tekstu zawartego sojuszu, który zapewne musi mieć swoje tajne klauzule. Z ogłoszonych wczoraj w prasie warszawskiej szczegółów układu, powtórzonych przez wszystkie nieomal większe dzienniki europejskie wynika, iż traktat dzieli się zasadniczo na dwie części: polityczno-wojskową i gospodarczą. W części pierwszej, Anglja uznając, iż największym jej wrogiem są Niemcy, postanawia na wypadek wojny niemiecko-polskiej, (bez parlamentarnego badania, czy Polska została istotnie sprowokowaną! zwycięstwo polityki francusko polskiej!) przyjść Polsce z pomocą wszelkiego rodzaju na lądzie, morzu i w powietrzu. W tym celu redukcja armji angielskiej została wstrzymana, a rząd angielski obowiązuje się wysyłać co rok kilkuset oficerów na naukę języka polskiego do nas. Naturalnie, iż Polskę obowiązuje tak samo umowa, w razie zaatakowania sprzymierzeńca angielskiego przez hunów. Część gospodarcza określa wysokość i warunki spłaty długoterminowej pożyczki, (według wersji z kół dyplomatycznych pożyczka sięga sumy 40 miljonów funtów), tudzież wyznacza Polsce jedno z naczelnych miejsc w przyszłej odbudowie Rosji.

To są najogólniejsze zarysy sojuszu, który postawił zdumioną Europę wobec nowych, olbrzymich zagadnień. Wymiana gratulacyjnych depesz między rządami francuskim, włoskim, belgijskim a polskim z tej okazji, świadczy niezbicie o silnej solidarności rozszerzonej ententy.

Niewątpliwie też damarche posła niemieckiego w Warszawie, p. von Schoena przejdzie bez wrażenia. Niewątpimy również, iż nader serdeczne, rzec można, owacyjne przyjęcie, zgotowane delegacji angielskiej przez nasz rząd, sejm i przedstawicieli społeczeństwa, przyczyni się znakomicie do zadzierzgnięcia przyjaznych stosunków między obu wielkimi narodami. Z piersi naszej wyrywa się radosny okrzyk: „Nareszcie"!

Równocześnie prawie zaszedł w łonie naszych stronnictw sejmowych fakt, który każdego polaka napełni otuchą. Oto pp.: Dmowski, Daszyński, ks. Lutosławski, Witos, Czerniewski, Woźnicki, Skulski, Waszkiewicz i Rosset zobowiązali się uroczyście w imieniu swych partji do natychmiastowego zaprzestania wszelkich nieprzyjaznych kroków wobec siebie i utworzenia do czasu załatwienia tak zw. konieczności państwowych bloku narodowego pod nazwą: „świętej zgody". Fakt ten wywołał entuzjazm w stolicy i niewątpliwie cały kraj przyklaśnie gorąco tej mądrej decyzji przywódców naszych stronnictw. W ostatniej chwili nadeszła wiadomość, że i reszta małych klubów, jako to: Stapińczycy, K.P.K. klub Matakiewicza i inne, przystąpiły do bloku.

Nareszcie!

Jan Walewski.

Kronika polityczna.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Ekscesarz Karol wrócił wczoraj do Wiednia witany z niebywałym entuzjazmem. Rząd republikański złożył władzę w ręce Karola, który zamieszkał wraz z Zytą w Burgu.

— Ks Wied został obwołany królem albańskim Rząd angielski udzielił Wiedowi pożyczki w sumie dwóch miljonów funtów.

— Bawi w Warszawie znany miljarder amerykański Rockefeller. Pobyt jego związany jest z udzieleniem Polsce 80 miljonów dolarów pożyczki.

— Arcybiskup wrocławski

ks. Bertram wydał list pasterski, w którym przyznaje się do uprawianej przezeń propagandy antypolskiej, wyraża skruchę z tego powodu i prosi rząd polski o zaliczenie go w poczet obywateli polskich.

— Dr. Benesz wyraził na wczorajszym posiedzeniu czeskiej komisji do spraw zagran. opinję, iż Czechosłowacja wyrządziła Polsce wielką krzywdę w sprawie Cieszyna, Spisza i Orawy. Wśród jednogłośnego entuzjazmu postanowiła komisja zwrócić zagrabione ziemie Polsce, a w sprawie Jaworzyny uwzględnić postulaty polskie.

— Szwecja wypowiedziała wojnę Laponji z powodu nieprawnego połowu śledzi na jej wodach.

— Parlament niemiecki przyjął większością głosów rezolucję, aby Ludendorfa i Hindenburga wydać sądom koalicyjnym.

— W związku z niewypłaceniem ostatniej raty odszkodowań, rząd angielski nakłonił Francję, Włochy i Belgję do zajęcia obszaru Saary i Ruhry. Wojska koalicyjne rozpoczęły już marsz w głąb Niemiec

— W Londynie zmarła nagle królowa Wiktorja.

Szkoła a dom.

Dąbrowa, 30 marca.

Na gruzach trzech państw zaborczych powstała Rzeczpospolita Polska, wątła, jak nowonarodzone dziecię, którą trzeba było całą siłą podtrzymać, wzmocnić, odziać, nakarmić, odbudować, wzbogacić, zorganizować, pobudzić do czynu, wyplenić wszystkie chwasty, oczyścić jej zdeprawowanego przez wojny ducha i podnieść jej mieszkańców do godności obywatela. Zabory i długoletnia wojna doprowadziły w naszym społeczeństwie do zepsucia uczuć, upadku etyki i moralności. Upadek ten i deprawacja dotknęły nietylko starsze społeczeństwo, ale i młode pokolenie.

Jakież będzie to przyszłe pokolenie z tych setek i tysięcy 8 — 14 letnich chłopców, biegających po ulicy z papierosem w ustach, pijących wódkę, okradających swych rodziców, bijących się kamieniami na ulicy, z czego czasami i przechodniom się oberwie, używających najohydniejszych w swej mowie wyrazów, uczęszczających do kin na wzbronione obrazy, piszących w pewnych miejscach, po parkanach i ścianach wstrętne zdania, grywających w karty, okłamujących swych rodziców i nauczycieli, nieposłusznych, krnąbrnych, niechlujnych i t. p.

Zło to w bardzo wielu wypadkach tak głęboko zapuściło korzenie, że przed społeczeństwem Zagłębia staje potrzeba, nietylko powiększenia ilości szkół, ale założenia nawet specjalnej szkoły poprawczej, albowiem ani rodzice, ani szkoła zwykła w wielu wypadkach nic już nie poradzi, lecz przeciwnie: taki uczeń sieje zarazę wśród innych.

To też, ażeby to młode pokolenie poprowadzić właściwą drogą ku wyżynom dobra, piękna i prawdy, muszą wszystkie czynniki wychowawcze podać sobie ręce i być w nieustannym i koniecznym związku i współdziałaniu około rozwoju duchowego młodzieży.

Pośród licznych czynników wychowawczych najpotężniej działa na rozwój dziecka rodzina i szkoła, które przestrzegać przedewszystkim muszą, aby zgodnie i harmonijnie oddziaływały na młodzież zarówno w wychowaniu jak i nauczaniu. Zgoda i wzajemny szacunek między rodzicami a nauczycielami są konieczne. Gdy młodzież spostrzeże, że tego szacunku wzajemnego między nimi brak, traci zaufanie albo do szkoły, albo do rodziców, a w takim niepomyślnym wypadku wynik wychowania musi być ujemny.

Ta harmonja najlepiej da się uskutecznić przez częste stykanie się rodziców i nauczycieli. Szkoła i dom powinny się jaknajczęściej porozumiewać, naradzać nad stanem zdrowia i właściwością ducha i usposobienia dziatwy, nad zadaniem wychowania domowego i szkolnego, nad czystością i pracą dziatwy i t. d. Tymczasem u nas dzieje się wprost przeciwnie rodzice odzywają się o nauczycielach w obecności dzieci ujemnie, dziecko traci wtedy szacunek dla nauczyciela, zaczyna go lekceważyć, staje się nieposłuszne, a wtenczas nie można nawet myśleć o dobrym skutku wychowania.

To też najwięcej może przejęła się tym zadaniem jedna ze szkół powszechnych dąbrowskich, mianowicie 7 io kl. szkoła powszechna nr. 2 im. Stanisława Konarskiego. Ażeby sprawę wychowania postawić na właściwej drodze, wprowadziła ta szkoła do swego programu rocznego niedzielne konferencje wychowawcze z rodzicami i wywiady o postępach uczniów. Taka konferencja odbyła się 12 marca — druga z rzędu (pierwsza była 27 październik r. z). Zainteresowanie się tymi konferencjami było tak wielkie, że sala szkolna nie mogła pomieścić zgromadzonych rodziców Na październikowej konferencji wygłoszono referaty przez nauczycielstwo tejże szkoły o wychowaniu dzieci, o obowiązkach rodziców względem dzieci, o zadaniu szkoły i jej potrzebach; rodzice wynieśli z tej konferencji ogromne zadowolenie. Nadto rodzice, widząc, że szkoła potrzebuje różnych pomocy naukowych, których brak dotkliwie dawał się odczuwać, postanowili dać składkę na przyrządy fizyczne po 100 mk. od dziecka

Na drugiej konferencji 12 bm, była demonstrowana lekcja z fizyki przy pomocy zakupionych przyrządów celem przekonania rodziców o pożytku w szkole tych przyrządów. Zdano sprawozdanie z zebranych i wydanych pieniędzy na kupno wspomnianych przyrządów, poczym wygłoszony był referat. Następnie oznajmiono rodzicom o zapoczątkowanem założeniu bibljoteki szkolnej z książeczek ofiarowanych przez nauczycielstwo i przez same dzieci szkolne. W końcu nauczycielstwo oznajmiło rodzicom zamiar urządzenia cyklu wykładów wychowawczych, a rodzice przyjmując propozycję do wiadomości, postanowili na te wykłady licznie uczęszczać, nadto, wyrażając nauczycielstwu gorące i serdeczne podziękowanie za sumienną i gorliwą pracę nad wychowaniem ich dzieci, postanowili dobrowolnie dać składkę po 100 marek od dziecka na rozszerzenie zapoczątkowanej bibljoteki szkolnej. Poczym każdy nauczyciel poszczególnej klasy udzielił rodzicom swych dzieci wiadomości i uwag o każdym z osobna dziecku i na tym konferencję zakończono.

Środek wychowawczy, który zaprowadziła szkoła nr. 2 jest piękny i w skutkach swych zbawienny. Szkoda tylko, że na 11 szkół powszechnych w Dąbrowie Górniczej, mieszczących w swych murach kilka tysięcy dziatwy, przy dzisiejszym panowaniu zła nad dobrem, żadna szkoła nie pomyślała jeszcze o powstrzymaniu w swym pochodzie tego zła, a jednostki niewiele mogą zdziałać. Mamy nadzieję, że i inne szkoły pomyślą coś o tym.

Ojciec.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

1 sobota

Dziś Teodory.

Jutro Franciszka

Wsch. słońca 6 39

Zach. 6 „ 49

Budowa szpitala dla gruźlicznych Zagłębia. Znane firmy w Sosnowcu: „Oskard", „Dźwignia". „Grabianowski i S ka", „Babiński, Maleszewski i S ka". „Knothe i Przedpełski" postanowiły przy pomocy finansowej towarzystw: „Hrabia Renard", „Franko - Ruskie", „Hulczyński". „Fitzner i Gamper" i innych wybudować własnym kosztem szpital dla gruźlicznych chorych Zagłębia. Szpital ma stanąć w ciągu dwu lat w pobliżu miasta Olkusza, w zdrowej, lesistej okolicy.

Z polityki. Jak polityka, to polityka całą parą. Przybył pan Medard Downarowicz, ten niedawny wesołek naszego sejmu, bo ile razy w sejmie przemawiał, tyle razy sejm ryczał ze śmiechu... Przybył i założył u nas nowe stronnictwo polityczne. A więc jeszcze jedna partja. Partja ciekawa, bo narazie przystąpili do niej niektórzy prezydenci i wice prezydenci naszych miast zagłębiowskich. Czyż i to nie wesoła nowina? Nowy funt dobrego śmiechu... No, a może to tylko wesoła primaaprilisowa partja?

„Zacisze". Dziś restauracja i cukiernia „Zacisze" obniża ceny potraw i napojów o 50 proc. Kto się chce tanio i zdrowo żywić, niech śpieszy do „Zacisza". Dowiedziawszy się o tym „Cukiernia warszawska" wystawiła następujący cennik: befsztyk na maśle mk. 100, gęś mk. 150, kieliszek wódki mk. 30, zakąski po mk. 20, szklanka herbaty mk. 15, szklanka kawy mk. 15. Czekamy na dalsze objawy konkurencji.

Związek bandytów. Na skutek energicznego tropienia bandytów przez policję w Zagłębiu, bandyci, nieschwytani jeszcze, wystosowali do p. nadkomisarza Konstantego Strzeleckiego list, w którym komunikują, że zakładają związek ludzi uczciwych, a na prezesa związku powołają osobę, którą on wskaże, i proszą, aby aż do widomej sanacji stosunków dotychczasowego życia zechciał powstrzymać się od zamierzonych aresztowań.

Baczność! Wiec poselski. Dziś, o godzinie 4 po południu przed dworcem kolejowym odbędzie się wiec relacyjny posłów: Skulskiego, Dubanowicza i Czerniewskiego. Obywatele stawcie się licznie.

„Strzał". Pierwszą serję tego wyjątkowego obrazu p. t. „Igraszki losu", wyświetla kino „Sfinks". Film ten stoi na wysokim poziomie pod wszelkimi względami

Artystyczna reżyserja oraz doskonała gra aktorska, którą reprezentują najznakomitsze filmowe i teatralne siły polskie, zespalają się na znakomitą całość. Wspaniały talent Junoszy-Stępowskiego święci tutaj tryumfy, a z nim narówni zdobywa oklaski Józef Węgrzyn Dalej podbija wszystkich uroda Beliny, oryginalność gry Osterwiny i dziewczęcy wdzięk Smosarskiej.

„Grube ryby" w Domu ludowym. Na ogólne żądanie sympatyków i członków Domu ludowego w Sosnowcu, podsekcja dramatyczna wystawia poraz drugi w dniu 2 kwietnia t. j. w niedzielę wesołą komedję M Bałuckiego p. t „Grube ryby" w 3 aktach. Sądzimy, że wszyscy ci którzy nie widzieli tej komedji, pospieszą w tym dniu wypełnić sympatyczną salkę Domu ludowego (ul. Jasna 23). Początek punktualnie o godz. 8 ej wieczorem. Bilety nabywać mozna wcześniej od godz 6 ej po południu w lokalu własnym

Osobiste. Możemy podzielić się z naszymi czytelnikami pomyślną wiadomością, iż wszelkie nieporozumienia między

---

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

104.

— A obok tego—mówił dalej Raul, wydobywając z kieszeni paczki, zabrane z biurka Owidjusza,—mam tu inne papiery, których przejrzeć nie miałem czasu; być może, iż one są również ważnymi...

— Eh! co mnie obchodzą te papiery—mówił artysta, rozpromieniony radością. — Mam to, czego mi trzeba, reszta mnie nie obchodzi Ha! ha! Jakóbie Garaud, trzymam cię więc nareszcie!

To mówiąc, zadzwonił. Służący ukazał się w progu.

— Masz zapewne powóz na dole?—zapytał Raula.

— Mam, panie.

— Wsiądź więc w powóz pana Duchemin — rzekł Edmund do służącego — i jedź do Courbevoie, do fabryki pana Harmant Tam staraj się zobaczyć z panem Lucjanem Labroue, powiedz mu, że to ja cię przysyłam, prosząc go, ażeby wszystko rzuciwszy, jaknajśpieszniej tu do mnie przybywał Gdyby się pytał ciebie, o co chodzi, powiedz, że interes najwyższej wagi wymaga jego zemną widzenia.

— Dobrze, panie.

Służący wyszedł z pracowni.

— Ach! mój drogi Raulu! — zawołał Edmund, ściskając rękę młodzieńca—dobrym uczynkiem okupiłeś w zupełności winę, spełnioną w przystępie szaleństwa. Mnie teraz przypada spełnić rzeczy wielkiej doniosłości, których będziesz świadkiem.

Duchemin płakał ze wzruszenia.

— Lecz obok tego wszystkiego—mówił artysta—nie zapominajmy o tym, co jest nam koniecznym. Potrzeba nam zjeść śniadanie, ponieważ skoro przybędzie Lucjan Labroue, wraz z nim wyjść nam wypadnie. Zostawiam cię na chwilę, ażeby wydać rozkazy kucharce, która zastąpi nam lokaja Przy śniadaniu opowiesz mi wszystko szczegółowo.

Tu Edmund wyszedł, a po kilku minutach ukazał się w wizytowym ubraniu.

Jednocześnie kucharka oznajmiła, iż śniadanie gotowe. Obadwa przeszli do jadalni.

— No! a teraz opowiadaj...— rzekł Edmund — będę cię słuchał z najwyższym zajęciem.

Duchemin przedstawił w najdrobniejszych szczegółach wypadki, zaszłe podczas ubiegłej nocy, oraz bytność swą w pawilonie przy ulicy de Clichy.

— Owidjusz został więc aresztowanym—zawołał artysta; — a gdy ów zbrodniarz wyjawił nazwisko swego wspólnika wobec policyjnych agentów, rozciągną nadzór nad domem Harmanta. Mało nas to zresztą obchodzi. Przybędę do niego zanim zostanie aresztowanym, ponieważ z miljonerem, tak jak on powszechnie poważanym, policja będzie działała zwolna, ostrożnie Co zaś do Joanny Fortier, zajmiemy się nią, skończywszy wprzód sprawę z Jakóbem Garaud. Gdyby w tym czasie została przytrzymaną, będę się starał o jej uwolnienie.

We drzwiach jadalni ukazał się służący. Powrócił, przywożąc z sobą Lucjana.

— Biegnę, kochany artysto— zawołał tenże. — Chcesz, jak mnie powiadomiono, o czymś ważnym zemną pomówić.

— O rzeczach niesłychanej wagi — odrzekł Edmund Castel.

— Słucham więc...

— Odkryłem zabójcę twojego ojca, Lucjanie!

Labroue zbladł, usta mu drgały, nie był w stanie słowa przemówić. Wzruszenie głos mu tłumiło.

— Odnalazłem go—mówił dalej Edmund—a to dzięki pomocy tego pana — tu wskazał na Raula - dzięki jemu, który zdemaskował tego nędznika.

Syn Juljana Labroue zaledwie zdołał nad sobą zapanować

— Nazwisko tego mordercy? —zawołał.

Będziesz je wiedział w swoim czasie i to niezadługo— rzekł Edmund. — Panie Duchemin — pytał, zwracając się do Raula—będziesz-że miał odwagę towarzyszyć nam obu, wsparłszy się na mnie i Lucjanie?

— Najchętniej.

— Jedźmy więc...

— Lecz gdzie?

— Do Jerzego Darier.

Tu wszyscy trzej, wsiadłszy do powozu, udali się na ulicę Bonapartego.

* * *

Łucja Fortier oczekiwała przez cały wieczór na matkę Elizę niecierpliwie, lecz gdy uderzyła dziesiąta, a roznosicielka nie wróciła, dziewczę trwożyć się poczęło.

Dlaczego ta kobieta, tak regularna w swoich zwyczajach, nie przybyła do mieszkania o tak późnej godzinie. Co jej się stało?

— Matka Eliza zapewniała mnie, iż cała uczta potrwa najdłużej do szóstej — powtarzała Łucja;—oddawna zatym być już powinna. Jedynie jakiś wypadek lub nieszczęście mogą tłumaczyć tak długą jej nieobecność.

I niespokojność biednej dziewczyny w przestrach się zmieniła.

Północ minęła, a roznosicielka nie ukazała się wcale. Łucja, mocno jeszcze cierpiąca, jak wiemy, złamana znużeniem i niepokojem, udała się na spoczynek; zamknąć jednakże oczu nie mogła na chwilę. Zrywała się bezustannie, wsłuchując w najmniejszy szelest na schodach. Czas wlókł się jej długo niesłychanie Nakoniec około czwartej nad ranem, wyczerpana z sił, padła na poduszki i twardo zasnęła.

Była ósma skoro się przebudziła Cała rzeczywistość jasno stanęła jej przed oczyma; przypomniała sobie o swych obawach i trwodze o matkę Elizę. Wyskoczywszy z łóżka, ubrała się prędko i poszła zastukać do drzwi Joanny. Nikt jej nie odpowiedział, pokój był pustym zupełnie. Dziewczę przerażone owym milczeniem, zeszło do odźwiernej

KONIEC

Z powodu pójścia do wojska zecera, który składał „Podpalaczkę", dalsze 6 tomów rozpoczniemy drukować dopiero po powrocie tegoż z wojska.

Lloyd Georgem a sekretarzem naszej redakcji p. Janem Walewskim zostały wreszcie usunięte. Dzisiaj nadszedł z okazji pobytu Lloyda Georgea w Warszawie list od niego do naszej redakcji, w którym kanclerz angielski dziękuje p. Walewskiemu za dotychczasową chętną współpracę i przesyła mu przy tej okazji order „Krwawej Podwiązki“ z mieczami i uwolnieniem od taksy.

Wobec tego uważamy całą sprawę za wyjaśnioną.

Odznaczenie. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż redaktor p. Jan Migacz Szymański, powołany, jak wiadomo, na stanowisko naczelnego redaktora „Kurjera Polskiego“ w Chicago, został przez tamtejszy uniwersytet im. Carnegiego zamianowany doktorem nauk politycznych. Odznaczenie naszego rodaka podajemy z prawdziwą przyjemnością do wiadomości ogółu.

Zaprzeczenie. Z miarodajnej strony zapewniają nas, iż wszelkie pogłoski o tym, jakoby poseł Pietrzyk przywiózł do Sosnowca drugi transport zdychających kóz, są pozbawione wszelkiej podstawy, albowiem p. Pietrzyk wycofał się zupełnie z życia politycznego.

Z życia partji. Na wczorajszym ogólnym zebraniu członków związku ludowo narodowego dokonano wyboru nowego zarządu, do którego weszli pp. Ewert (przewodniczący) Jarża (zastępca), Waler (skarbnik) dr. Pawełek (bibliotekarz) i Stańczyk (sekretarz).

Wesele. Redaktor „Illustrowanego Kurjera Codziennego“, pan. Marjan Dąbrowski, zaręczył się z córką bogatego obywatela m. Warszawy, panną Eufrozyną Sosnowską. Przyszły teść wziął w dniu zaręczyn od narzeczonego zobowiązanie piśmienne, że nadal „warszawistom“ w swym brukowcu łatek przypinać nie będzie. Jeżeli panna Eufrozyna jest również piękna, jak bogata, to może pod jej wpływem przyszły małżonek przerobi się na zaciekłego warszawistę, a wówczas — cześć galileuszel!

Z magistratu m. Sosnowca. Przesilenie w zarządzie naszego miasta zostało ukończone Na wczorajszym posiedzeniu rada miejska dokonała nowych wyborów: prezydentem został p. Jerzy Wolf, wiceprezydentem radny Judenherc; co do ławników kluby mają się jeszcze porozumieć.

120 mieszkań wolnych. Na skutek przewidywanego wykończenia na dzień 1 lipca b. roku miasta Ogrodu pod Olkuszem „Odrodzieniec“ 120 rodzin przenosi się do własnych domostw; a więc od pierwszego lipca opróżni się 120 lokali w Sosnowcu; w ten sposób złagodzony zostanie nieco kryzys mieszkaniowy naszego miasta.

Nieoczekiwane zaćmienie słońca. Obserwatorjum londyńskie rozesłało depeszę radjotelegraficzną, że w dniu dzisiejszym na skutek przejścia między ziemią a słońcem komety „Astorja Stulta“ w godzinach między pierwszą a trzecią nastąpi zaćmienie słońca, które w Europie będzie całkowite. Początek zaćmienia o godzinie 1 m. 6, całkowite zaćmienie od 1 m. 45 do 2 m. 15, koniec o godzinie 3 m. 16

Po raz trzeci srebrne wesele. Po 75 latach pożycia małżeńskiego nie zawsze obchodzi się brylantowe wesele. W tych dniach na Piaskach obywatel tamtejszy, Jan Madera, obchodził w dniu wczorajszym po raz trzeci srebrne wesele. Był bowiem żonaty trzy razy: z pierwszą żoną żył lat 26, z drugą 27 z obecną trzecią małżonką przeżył w dniu wczorajszym szczęśliwie lat 25. Wytrwałego małżonka i amatora wesel srebrnych pobłogosławił ks. proboszcz Urbański. Ciekawa rzecz, czy Madera dożyje czwartego srebrnego wesela, czy może też raz chociaż w życiu uda się mu obejść uroczystość złotą Madera liczy lat 99, cieszy się dobrym zdrowiem, a jego obecna małżonka lat 52.

Osobiste. Dotychczasowy komendant powiatowej policji państwowej, p. S. Zagórski, opuszcza zajmowane stanowisko.

Oryginalna reklama. Znana firma Bartnik i Jaskólski w Dąbrowie otrzymała przedstawicielstwo amerykańskiej fabryki mydła i chcąc przekonać ludność o wysokiej dobroci tegoż, będzie w dniu dzisiejszym, pomiędzy godz. 2 — 4 po poł. dawała każdemu zgłaszającemu się kawałek wyborowego mydła, wagi 200 gr.

Z rady miejskiej. Na onegdajszym posiedzeniu rady miejskiej w Dąbrowie uchwalono w drugim czytaniu zamianę 30 miljonowej krótkoterminowej pożyczki na długoterminową w obligacjach polskiego banku komunalnego oraz uchwalono wniosek nagły, aby podatek miejski od patentów rozdzielić na dwie raty, z których pierwsza wpłacana będzie w kasie skarbowej przy wykupie niu patenta, druga zaś bezpośrednio do kasy miejskiej.

Przyjazd misji. Dziś, o godz 2 po poł. przyjeżdża do Dąbrowy sekcja gospodarcza ligi narodów celem zaznajomienia się ze stanem przemysłu w Zagłębiu.

Gości powitają na dworcu przedstawiciele miasta i przemysłu.

Pożądana placówka. Staraniem stow. rob. chrześcjańskich otwarto na Koszelewie uniwersytet ludowy, który narazie zorganizował powszechne wykłady ogólno kształcące.

Wykładać będą profesorowie szkół średnich i niewątpliwie nowa ta, a tak potrzebna placówka kulturalna zdobędzie sobie w krótkim czasie duże poparcie i uznanie, zwłaszcza wśród sfer pracujących.

Wypadek śmiertelny. W ub. tygodniu, pomiędzy stacjami Ząbkowice Łazy pod koła pociągu osobowego dostał się Jan Jałowiecki, l. 53, tokarz warsztatów mechanicznych w Częstochowie J poniósł śmierć na miejscu. Zmarły osierocił żonę i 7 dzieci

Sprawa teatru w Zagłębiu.

(Wywiad z dyr. H. Czarneckim i naczelnym reżyserem W. Dąbrowskim.)

Sosnowiec, 1 kwietnia.

W związku z ostatnią uchwałą rady miejskiej w Sosnowcu, podwyższającą rezolucję teatralną do miljona marek miesięcznie i związanych z tym planów nowej kampanji teatralnej dyrekcji, zwróciłem się do pp. Czarneckiego i Dąbrowskiego z prośbą o podzielenie się ze mną szczegółami, mających się przeprowadzić reform teatralnych.

Zadowolone oblicze dyr. Czarneckiego i jowialny uśmiech kochanego grubasa Wojtka Dąbrowskiego świadczyły, iż w państwie Melpomeny zaczyna się coś poprawiać.

„Jak pan widzi, zaczął dyrektor, gmach teatralny został wcale przyzwoicie odnowiony i powiększony przez miasto; przy przeróbce uwzględniono nietylko wygodę widowni, lecz i poszerzono i pogłębiono odpowiednio scenę, tak, że będzie można obecnie wystawiać na niej dzieła klasyków, wymagające specjalnej wystawy, tudzież większe opery. Kilkadziesiąt dekoracji, wykonanych na zamówienie miasta, pozwoli nam nie liczyć się z trudnościami wystawy. Zresztą, jak panu wiadomo, specjalny artysta-dokorata jest na każde zawołanie“.

— A jakże jest z personelem artystycznym?

— Ponieważ zarówno subsydjum rady miejskiej, jakoteż subwencje Będzina, Dąbrowy i Zawiercia, tudzież sejmiku powiatowego i rady zjazdu pozwalają mi nakoniec na odpowiednie powiększenie zespołu, zaangażowałem więc szereg wybitnych sił zarówno dramatycznych, jakoteż i śpiewaczych. Publiczność nasza, uczęszczająca tak tłumnie na arcydzieła polskiej i zagranicznej literatury, zniewala mię i nadal, co podnoszę z przyjemnością, do kontynuowania t.zw. wielkiego repertuaru.

Poza wystawionym więc już cyklem Słowackiego i Fredry, przystąpimy obecnie do „Irydjona“ Krasińskiego, „Nieboskiej“, „Konfederatów Barskich“ Mickiewicza i innych dzieł naszych klasyków, tudzież poświęcimy szereg wieczorów Molierowi, Szekspirowi, Schillerowi i in.

Niezależnie od tego wystawiane będą wszystkie nowości bieżącego repertuaru, z absolutnym uwzględnieniem repertuaru swojskiego. Jednymi z najbliższych będą „Tkacze“ Hauplmana, „Bolszewicy“ Szeroszewskiego i „Ten, którego biją po twarzy“ Andrejewa, z gościnnym występem Junoszy-Stępowskiego. Co zaś do opery, to poza wystawionymi już m. in. „Halką“, „Strasznym dworem“, „Hrabiną“, „Goplaną“ i „Jankiem“ Żeleńskiego, mam zamiar wystawić „Reja w Babinie“, „Klejnoty Madonny“, „Niziny“, Hugonotów i inne. Party są już rozdane.

Wprowadzimy również przanki muzyczno-wokalne, tudzież rekospektywny cykl dawnych autorów polskich dla szewskich sfer robotniczych, po cenach naturalnie najniższych. Mam zamiar również urządzać specjalne przedstawienia dla inteligencji po cenach przystępnych, celem dania kulturalnej, nie paskującej publiczności możności częstego bywania w teatrze.

— To jest w najogólniejszym zarysie mój program.

— No, a cóż pan, panie Wojciechu?

— Ja — hm... ja Bogu dziękuje, że wreszcie Zagłębie zdobyło się na przyzwoity teatr i wraz z mymi kolegami pracuję całą parą na sławę sztuki polskiej. Mając tak inteligentną i tak liczną publiczność, będąc przytym otoczeni szczerą opieką ze strony naszych, mamy tylko jedno życzenie, aby ta placówka artystyczna rozwijała się coraz lepiej i pełniej. My ze swej strony dołożymy wszystkich sił do rozkwitu naszej kochanej sceny. Wychowujemy przecież i kształcimy w poczuciu i umiłowaniu piękna także masy robotnicze.

Jesteśmy doprawdy dumni z tego!

Uścisnąłem mu serdecznie rękę.

KROGULEC.

(Komunikat teatralny).

Dziś po raz 20: Horsztyński, Słowackiego.

OFIARY.

Złożono w naszej Administracji

Na inwalidów wojennych

A. Ptakowski 2000 mk., W. Vorbrodt 2000 mk., A. Gostomski 1500 mk.. A. Jakielowa 1000 mk., I. Kozłowski 1000 marek.

Na repatrjantów

S raż ogniowa kop. „Flora“ 10.525 mk., Lenberg 500 mk., Hadowski 1000 mk., Dzieci z ochronki przy kop „Saturn“ 560 mk., W. Rajska 500 mk., I-szą apteka kasy chorych na Pogoni 1535 mk. I. Wajnsztajn 1500 mk A. Besser 1000 mk., Lerner 500 mk.

Na wdowy i sieroty po poległych Górnoślązakach

Gniazdo „Łagisza“ Tow. Gimnast. „Sokół“ mk. 5856.

Na polskie Tow. Oświatowe w miejscu

Firma Maciejewski i Makowski i S-ka w Sosnowcu mk. 1000, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Hofmana,

Na biedne dzieci

Gość z cukierni Warszawskiej 1000 marek.

Na dom niemowląt

R. N. 200 marek.

Wyciąg Bilansu

Spółki Ak. „J. D. Potoka Synowie“ w Będzinie Małobądzu

za rok operacyjny 1920/21

Aktywa.

1)	Place, budynki, maszyny, aparaty	Mk.	528.184.15
2)	Ruchomości biurowe, samochód ciężarowy, konie, wozy, uprząż, pasy i skóry, beczki żelazne, obuwie dla robotników	„	1.837.784.84
3)	Kasa, weksle, zaliczenia, papiery wartościowe	„	467.958.31
4)	Dłużnicy i obce waluty	„	23.122.697.50
5)	Depozyty	„	109.269.—
6)	Remanent surowców i wyrobów	„	22.231.398.70
		Mk.	48.297.292.50

Pasywa.

1)	Kapitał zakładowy		Mk.	756.000.—
2)	„ amortyzacyjny		„	92.290.52
3)	„ zapasowy		„	30.361.66
4)	Akcepty		„	7.150.000.—
5)	Depozyty		„	109.269.—
6)	Wierzyciele		„	38.991.992.10
7)	Niepodniesiona dywidenda		„	105.116.—
8)	Zysk za rok 1920/21	Mk. 1.060.174.30		
	Pozostałość zysku z roku 1919/20	„ 1.688,92	„	1.061.863.22
			Mk.	48.297.292-50

R-k zysku i strat.

Przychód	Mk.	74.580.581.28
Rozchód	„	73.520.406.98
Zysk w roku 1920/21	Mk.	1.060.174.30
Pozostałość zysku z roku 1919/20	„	1.688.92
Ogółem zysk	Mk.	1.061.863.22

Podział zysku.

60% na dywidendę za rok 1920/21	Mk.	453.600.—
5% na amortyzację wartości placów i budynków	„	12.531.—
10% na amortyzację maszyn i aparatów	„	27.757.—
5% na kapitał zapasowy	„	53.093.—
Na specjalny rezerwowy kapitał	„	500.000.—
Pozostałość przenieść na rok 1921/22	„	14.882.22
	Mk.	1.061.863.22

Wyżej wymieniony bilans wraz z rachunkiem zysków i strat oraz podział zysków zostały zatwierdzone przez Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów, odbyte dnia 26 marca 1922 r.

List otwarty

zarządu związku b. wojskowych W. P. w Zagłębiu Dąbrowskim.

Zgodnie z życzeniem najumiarkowańszych elementów zarząd związku b. wojskowych przerwał i zaniechał wszelkiej akcji, mogącej w tym czy innym pojęciu nosić charakter ekscesów Tylko drogą usilnych zabiegów udało się przekonać i nakłonić do dalszej cierpliwości najmniej oporne elementy związku.

Zarząd powiatowej kasy chorych zapewnił nas, iż wakujące posady udzielone będą byłym wojskowym. Niby pod naszą „presją“ (co nie jest zgodne z rzeczywistością) zwolniono szereg sił, zapewniając czasowo, iż wolne miejsca oddane będą byłym wojskowym członkom związku, z jego rekomendacji i przy odpowiednim uzdolnieniu.

Miast dotrzymania obietnicy, z całą perfidją wyzyskano bajkę o naszej rzekomej presji, by zapełniać szeregi pracowników w kasie chorych elementami, nic wspólnego z byłymi obrońcami Ojczyzny nie mającymi. Nie dość na tym: udzielone już posady naszym członkom cofnięto. Ostatnio zarząd kasy zaangażował parę osób, jak naprz: p. K. z Łodzi pannę H S. (z oferty, posiadającą 3 klasowe wykształcenie, z pensją 50 tysięcy mkp.) i inni. Wieść o tym rozchodzi się wśród zdemobilizowanych. wywołując ferment i rozgoryczenie.

Zarząd związku zmuszony jest niniejszym stwierdzić, iż danych mu obietnic nie dotrzymano, że wobec rozgoryczenia jest bezsilny i, że niniejszym zdejmuje z siebie odpowiedzialność za wyniki podobnego szydzenia z zobowiązań wobec byłych żołnierzy wojsk polskich.

Sosnowiec, 28 marca 1922 r.

ZARZĄD:

Za prezesa
Kazimierz Dudakiewicz.
Sekretarz: **St Arct.**

Od redakcji. Wczoraj depesz telefonicznych z Warszawy nie otrzymaliśmy

STATUT
o opłatach od ładunków kolejowych na rzecz Kasy m. Będzina.

Uchwalony na posiedzeniu Rady Miejskiej m. Będzina, dnia 16 go lutego 1922 roku.

Na zasadzie art. 21 punkt 4 Dekretu o samorządzie miejskim z dn. 4 lutego 1919 r. Nr. 140 i art. 1 punkt f Dekretu w przedmiocie skarbowości gmin miejskich z dn. 7 lutego 1919 r. Nr. 150, wydaje się następujący statut o opłatach od ładunków kolejowych w m. Będzinie.

§ 1.

Na rzecz Kasy Miejskiej m. Będzina pobiera się opłatę od ładunków kolejowych, przywożonych do Będzina i wywożonych z Będzina przez stacje Stary i Nowy Będzin, oraz przez wszelkie inne stacje w przyszłości powstać mogące w obrębie granic m. Będzina. Towary przybywające na stacje taryfowe Stary i Nowy Będzin, a przeznaczone do wyładunku na bocznicach połączonych z rzeczonemi stacjami, tudzież towary wywożone z tychże bocznic, opłacie tej po raz drugi nie podlegają. Opłaty miejskie od ładunków kolejowych powinny być użyte w pierwszym rzędzie na budowę i konserwację, oraz zadrzewienie ulic i dróg prowadzących do stacji kolejowych.

§ 2.

Opłatę miejską pobierają Kasy kolejowe wyżej wymienionych stacji przy przyjmowaniu, względnie przy wydawaniu ładunków odbiorcom

Uiszczający opłatę miejską otrzymują od kasy kolejowej dowody opłacenia należności. Wpływy z powyższych opłat za każdy miesiąc ubiegły winna odnośna Dyrekcja Kolei Zelaznych przekazywać Kasie Miejskiej w terminach ustalonych w drodze specjalnego porozumienia między Magistratem i Dyrekcją z załączeniem specyfikacji wpływów. Magistratowi przysługuje prawo sprawdzenia wykazów, sporządzonych przez organy kolejowe, które mają obowiązek udzielenia wszelkich informacji dowodów i ksiąg, dotyczących opłat miejskich. Kontrola moze być dokonywana nie częściej niż raz na miesiąc, przyczem nie może się rozciągać na okres dłuższy, niż ostatni ubiegły kwartał.

§ 3

Opłata na rzecz miasta Będzina wynosi:

a) od przesyłek zwyczajnych jak i pospiesznych marek 10 za każde 100 kilogramów wagi brutto;
opłatę oblicza się przy drobnych przesyłkach od każdych 10 klg. przyczem nie pełne dziesiątki klg. liczy się za pełne; przy ładunkach pół i całowagonowych zaczęte 100 klg. liczy się za 100 klg.

b) od przywożonych do miasta artykułów budowlanych jako to: cegły, wapna, cementu, piasku, opłata wynosi mk. 5 za każde 100 klg. wagi brutto;

c) od przesyłek jednostkowych zwyczajnych i pospiesznych, za które opłata przewozowa oblicza się nie podług wagi, pobierać:

1) za konie i bydło rosłe mk. 100 od sztuki,
2) za wszelkie inne zwierzęta mk. 40 od sztuki,

§ 4.

Wolne są od opłat:

1) ładunki należące do władz państwowych,
2) ładunki stanowiące własność kolei;
3) ładunki miejskie, jak również zakładów naukowych, szpitali, instytucji dobroczynnych, które uzyskają specjalne zwolnienie od Magistratu m. Będzina;
4) Mleko, zboże i przetwory zbożowe (mąka, kasza) strączkowe, kartofle, owoce krajowe, warzywa, mięso, tłuszcze, ryby przywożone do miasta.
5) ładunki przewożone koleją „transito" i bagaże pasażerskie, ładunki prywatne dla instytucji państwowych, kolejowych, miejskich i społecznych, zwolnieniu od opłat nie podlegają

§ 5.

Magistrat m. Będzina obowiązany jest do zwrotu zarządom dróg żelaznych kosztów związanych z poborem opłat od ładunków.

§ 6.

Przepisy wykonawcze o poborze opłat od ładunków kolejowych wyda Magistrat po porozumieniu się z odnośną Dyrekcją Kolei Zelaznych. W przepisach będą ustalone terminy uiszczania opłat do Kasy Miejskiej, wzory pokwitowań i wogóle wszelkie kwestje związane z poborem opłat.

§ 7.

Statut niniejszy wchodzi w życie po zatwierdzeniu go przez władze Nadzorcze i ogłoszeniu przez Magistrat, a obowiązywać będzie do czasu uregulowania sprawy poboru podatków od ładunków kolejowych w drodze ustawowej, w każdym razie nie dłużej niż przez 3 lata.

MAGISTRAT.

Niniejszy statut zatwierdzony został przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych dn. 15 marca 1922 r. Nr Sm. 157. Zawiadomienie Województwa Kieleckiego z dn. 22 marca 1922 roku. Nr. 951/4/3.

Będzin, dn. 30 marca 1922 roku. Prezydent **RYPP.**

DROBNE OGŁOSZENIA.

Posady i prace

Potrzebna zdolna pończoszarka na maszyny saneczkowe. Wiadomość Iskra w Sosnowcu. 2-3

Samotnie zamieszkały w śródmieściu kupiec przyjmie inteligentną osobę na sublokatora, która pożyczy 90.000 marek stosownie do umowy gwarantuję swem majątkiem. Oferty „Kupiec" Iskra Sosnowiec. 1-1

Chlubne referencje. Zdemobilizowany oficer, kierownik automobilowych warsztatów reparacyjnych, poszukuje odpowiedniej posady ewentualnie przystąpi do spółki z kapitałem 150.000 mk. i współpracą. Zgłoszenia do Biura Ogłoszen J. Hlawskiego, Sosnowiec pod „Automobil" -3

Potrzebny korepetytor-ka. Zgłaszać się do apteki Weimera w Niwca. 1-2

Czeladnik szewski i podręczny potrzebny zaraz. Wiadomość, Dąbrowa 3 Maja 12. 1-2

Poszukuję posady biurowej, posiadam sześć klas, kurs szkoły przemysłowo technicznej, kurs buchalterji oraz praktykę biurową i techniczną. Oferty Iskra Dąbrowa 1-2

Kupno i sprzedaż

Urządzenie sklepowe z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość, Sielce, Renardowska 9. Samson. 1-2

Do sprzedania kocioł (70 metr po wierzchni i 7 metr. atmos. z 2 fajer rurami własność Jana Buły z Dąbrowy. Kocioł jest w Wolbromiu przy stacji u p. Gajkowskiego tamże bliższe informacje. 2-2

Bilard
kręglowy do sprzedania. Adres B. Frajberg St Rynek 24. 3-3

Pianino zagraniczne, skrzypce z futerałem sprzedam. Będzin, księgarnia Zmigroda. 2-3

3 prosiaki (plewniaki) do sprzedania okazyjnie. Wiadomość, Dietlowska 2 b u stróża. 1-2

Dom do sprzedania piętrowy murowany, nadający się na sklep w Gołogu, obok stacji składający się z pięciu mieszkań podwójnych, piwnicy, chlewa odpowiedniego i ogródka około 40 łokci kw. na dogodnych warunkach, od zaraz. Wiadomość na miejscu u Antoniego Kuziora w Łęknicach Gołonóg. 1-1

100 metrów kwadratowych płyt betonowych do chodników. 10 mtr. sześciennych kamienia budowlanego i około 1000 szt. dachówki do sprzedania. Wiadomość, Dąbrowa, Kościuszki Nr. 5. 1-3

Lokale

Pokoju z kuchnią na dole, w śródmieściu, ew. w dzielnicy Starososnowieckiej lub sieleckiej poszukuję. Warunki od umowy (mogę wykonywać roboty w zakresie stolarskim) Pośrednictwo wynagrodzę. St. Waśko, Deblińska 11, stróż wskaże.

Lokal wraz z urządzeniem odpowiedni na hurtownię, biuro techniczne, bank do odstąpienia zaraz, „Iskra" Sosnowiec dla Z. Z. 2-3

Odstąpię sklep z jednem pokojem urządzeniem, towarem i kontraktem na dostawę mleka, cena około 800 tys. Wiadomość Starososnowiecka 110. Masarnia. 1-2

Jest do wynajęcia pokój dla pojedyńczej osoby. Dąbrowa Redenowska 8.

Zgubione

Edmund Kecher zgubił tymczasową legitymację wydaną przez Magistrat m. Sosnowca. 2-3

Jura Józef zgubił portfel z papierami zwolnienia wojskowego, wydanemi przez 3 kompanję telegraficzną. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3-3

Piotr Głowania zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez PKU Będzin. 2-3

Kamiński Stanisław zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU Będzin. 3-3

Grabowski Stanisław zgubił kartę powołania wydaną przez PKU w Będzinie. 3-3

Zaks Dawid zgubił kartę demobilizacji wydaną przez oficera ewidencyjnego w Będzinie. 3-3

Edward Zając zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez 10 p. A. C. Skierniewice. 2-3

Skiba Mieczysław zgubił paszport wydany przez gm. Gruszów i kartę zwolnienia wyd. PKU Miechów. 1-3

Mikulski Franciszek zgubił książeczkę kasy chorych wydaną na kopalni „Saturn". 1-3

Kazka Paweł zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU Będzin. 1-3

Florjan Tepta zgubił paseport wydany przez władze niemieckie, kartę plebiscytową z fotografją. 3-3

Kulawik Stefan zgubił kartę zwolnienia, wydaną w Łowiczu przez Baon zapasowy 10 p. p. 3-3

Slęzak Wilhelm zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU Będzin. 3-3

Wyderka Józef zgubił paszport wydany przez gm. Bobrowniki. 3-3

Marcin Pasamonik zgubił książkę kasy chorych wydaną na kopalni Piaski, którą niniejszym unieważnia. 3-3

Jan Maszczykowski zgubił tymczasowy dowód demobilizacji, wydany przez baon zapasowy 8 go p. p. Legjonów. 2-3

Józef Guza zgubił paszport wydany przez gminę Osień i kartę powołania. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 1-1

Badej Stanisław zgubił dokumenty odroczenie wojskowe oraz dowód osobisty. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 1-1

Babiuch Teofil zgubił pomiędzy Zagórzem a Staszycem portfel z dokumentami wojskowymi wydanymi przez 16 pułk artylerji ciężkiej i dokument podróży oraz świadectwo ślubu. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 1-1

Franciszek Nowak zgubił książkę kasy chorych. 1-1

Zgubiono tymczasową legitymację demobilizacyjną na imię Mieczysława Cembrzyńskiego. 1-3

Stanisław Domański zgubił paszport wydany przez Magistrat miasta Sosnowca. 1-3

Goral Marja zgubiła dowód osobisty wyd. przez gm Wiśniów. 1-3

Józef Wieczorek, jadąc pociągiem z Częstochowy zgubił portfel z pieniędzmi i kartę odroczenia, wydaną przez PKU Będzin. 1-1

Josek Langfus - Będzin (rocznik 1887) zgubił odroczenie wydane w PKU Będzin, oraz dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. 1-3

Różne

Dzieci!
proście swych rodziców o Neo Fostatynę Galena jako odżywczą jest do nabycia w aptekach, drogerjach. 10-10

Laksowi Jankiowi w drodze z Ząbkowic dn. 27 marca b. r. skradziono portfel, w którym znajdowały się: paszport wydany w Warszawie, patent V-ej kategorji na damską konfekcję, losy loteryjne i różne rachunki. Dokumenty niniejszym unieważnia się. 3-3

Jest do odstąpienia budka w dobrym punkcie z urządzeniem. Wiadomość u gospodarza przy ul. Kuźnica Nr. 4. 2-3

Izraelowi Hamburgowi skradziono portfel, dowód osobisty wydany przez Magistrat Sosnowiecki i kartę odroczenia wydaną przez PKU Będzin. 2-3

Przybłąkał się pies biały, jest do odebrania za zwrotem kosztów i ogłoszenia ul. Sielecka 17, Stanisłow Konieczny. Jeżeli się nikt nie zgłosi w przeciągu 14 dni, pies pozostaje. 1-1

W pociągu z Łodzi do Częstochowy, skradziono portfel z różnymi dokumentam; kartę demobilizacji wydaną w Biedrusku przez 74 p. p. świadectwa szkolne, świadectwo b. oficera kasowego, oraz legitymację od władz niemieckich i polskich wszystkie na imię Pawła Skoczowskiego (górnoślązak). 1-1

Zaginął pies czarny rasy Doberman, odprowadzić. Starososnowiecka 64. Bujakowski 1-2

Kajzerowi Mordu skradziono kartę powołania wydaną przez PKU Będzin i dowód osobisty 1-3

Omyłkowo zabrany list z 18 D. P. D. O. Z. z Pińska. Łaskawy zabrawca zechce go zwrócić skąd wzięty. Józef Andrykiewicz. 1-1

Wydawca i redaktor: Wiktor Monsiorski.

Drukarnia R. Monsiorski — Będzin